

Bajka z walizki



Scena polowania z „Baśni o bazyliisku ze Smogór”. W roli uzbrojonego Błazna: Beata Chorążykiewicz. Polującemu towarzyszą zabawne myśliwskie psy

Z wiary w lalkę, jej urok i magiczną moc, powstała w ubiegłym roku w gorzowskim teatrze Scena Lalki i Aktora. Kilka dni temu odbyła się druga premiera tej Sceny – „Baśń o Bazyliisku ze Smogór”, na podstawie scenariusza i w reżyserii Cezarego Żołyńskiego. Baśń nawiązuje do legendy o bazyliisku, który uwolnił chłopów od złego grafa Grunenberga. Wydarzyło się to w miejscowości Smocza Góra, czyli w obecnych Smogórach koło Osna Lubuskiego.

Spektakl ma ładną i ciekawą oprawę plastyczną. Na scenie ustawiona jest mniejsza scena, podkreślająca teatralność i zagadkowość świata cudów. I wszyscy aktorzy wychodzą z jednej niewielkiej walizki leżącej na podłodze, budząc zdziwienie dziecięcej publiczności: „Jak oni się tam pomieścili?”. Na oczach widzów aktorzy też zakładają maski, co do których urody można jednak mieć pewne wątpliwości. Za to pomysły i pełne wdzięku są lalki: cudotwórcy Wiedzimina, zabawnej kury i ogromnego bazyliiska.

Spektakl opowiada o władcy, który bardzo wysokimi podatkami zamęcza poddanych. Chłopi proszą o litość, ale on jest obojętny na ich błagania. Okrutnie postępuje też

z aktorami z objazdowej trupy. W finale za swe złe czyny stanie przed buchającym ogniem bazyliiskiem.

Niestety, mimo szlachetnego przesłania i regionalnych wartości, przedstawieniu brakuje dramaturgicznego napięcia. Za dużo jest słownych opisów wydarzeń, za mało żywej akcji. Dzieci szybko przestają bawić i wciągać całą historią. Na dodatek nie rozumieją wielu trudnych słów: „danina”, „kuglarze”, „komedianci”, a nie każde z nich przychodzi do teatru z dorosłym tłumaczem. Brakuje też melodyjnych piosenek, które mogłyby zapamiętać i zanucić.

Jedyną postacią, która ożywia sceniczne wydarzenia jest zabawny

blazen, fikający imponujące koziołki, którego zagrała Beata Chorążykiewicz. Ale to za mało na dwugodzinny spektakl...

I szkoda tego nakładu pracy, pięknej scenografii, kostiumów, skoro główną reakcją widowni jest ciągle kręcenie się i szeptanie do ucha.

HANNA CIEPIELA

Fot. ZBIGNIEW SEJWA

Teatr im. J. Osterwy w Gorzowie: „Baśń o bazyliisku ze Smogór”, reżyseria i scenografia: Cezary Żołyński. Muzyka: Marek Zalewski. Występują: Przemysław Kapsa, Cezary Żołyński, Marek Pudenko (głos), Krzysztof Tuchalski, Teresa Lisowska, Beata Chorążykiewicz, Anna Łaniewska. Premiera: 5 grudnia 1999 r.